

KURJER

Cena ogłoszeń na 1 str. za wiersz milimetry 20, na 4 ej stronie za wiersz milimetry 10 groszy. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 4-o łamowy, na 4-ej str. 6-cio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie. Prenumerata miesięczna 3 złote.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. WILEŃSKA
№ 15, I piętro. Czynna od godz. 9 do 3 popoł.

WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych

Decentralizacja powiatowa.

Organizacja podziału administracyjnego kraju opiera się na powiatach. Pisaliśmy niedawno już o tem, że powiaty nasze są zbyt wielkie.

Powoduje to niesłychane trudności dla ludności. Proszę sobie uprzytomnić, że mieszkaniec gminy Żodziszki, położonej w rejonie zasięga Smorgoni i Oszmiany — dla dostania się do swego powiatowego miasta Święcian musi jechać kilkadziesiąt wiorst bezdroża (żadnej szosy ani kolei) — albo kilkanaście wiorst do kolei za Mołodeczno i dalej, przejechać przez Wilno, tam przesiąść do Nowoświęcian lub Łyntup — wreszcie wąskotorówką lub furą żydowską do Święcian. Droga tam i z powrotem conajmniej 3 dni.

Proszę stanąć na stanowisku urzędnika ze starostwa czy starosty, który ma w takich gminach sprawować nadzór administracyjny bez posiadania samochodu. Zarówno taki nadzór jest fikcją, jak niemożliwą męką dla ludności. Jest stosunek do władz w tych warunkach. Jedynym przedstawicielem władzy, jedynym przedstawicielem państwa polskiego w oczach często nieufnej ludności jest jedynie niekontrolowany komendant posterunku policji.

Takie same stosunki mamy w pow. Dziśnieńskim i w szeregu powiatów Nowogródzkich a niemal we wszystkich poleskich.

Tylko zmniejszenie obszaru powiatów i zbliżenie siedzib władz powiatowych do centrów tego nowego terenu może stać się radykalnym środkiem naprawy. Wzorem mogą być powiaty b. dzielnicy pruskiej, najmniejsze w całej Rzeczypospolitej, gdzie Niemcy najpraktyczniej typ administracyjny zaprowadzili.

Wiemy jednak, że wprowadzenie nowej większej ilości powiatów pociąga za sobą duże wydatki inwestycyjne na budynki dla władz i urzędników. W okresie sanacji jest ta sprawa na wielką skalę nie do przeprowadzenia. Są wprawdzie próby rozpoczęte z inicjatywy Delegatury wileńskiej stworzenia nowego powiatu Mołodeczańskiego, oraz przeniesienia siedziby powiatu Duniłowickiego do Postaw oraz przesunięcia szeregu gmin z jednych powiatów do drugich — ale jakoś sprawa ta, choć wprowadzająca pewną poprawę, utknęła w Warszawie.

Dlatego to, dla usprawnienia administracji powiatowej i wzmocnienia nadzoru nad często zupełnie nieodpowiednio się zachowującą policją — staje się koniecznym w okresie przejściowym do czasu zmniejszenia ob-

szarów powiatów — zdecentralizować administrację powiatową.

Znienawidzona powszechnie, na szczęście prawie wszędzie usunięta instytucja „naczelników rejonowych” miała w swem założeniu cechy dodatkowe — zbliżenia władzy do ludności. Upadła ona ze względu na brak odpowiednich ludzi. Ale dzisiaj, jak i uprzednio w dostatecznej mierze ich się nie znajdzie.

Zarządzeniem złemu byłoby stworzenie instytucji drugiego, względnie dalszych wicestarostów, którzyby mogli łącznie z urzędnikiem od spraw paszportowych oraz innych spraw mniejszej wagi, być osadzeni w dalszych punktach powiatu. Będzie to znaczne ułatwienie dla ludności oraz wzmocni nadzór starostwa nad policją i urzędnikami gminnymi.

Możliwa jest i inna forma, w stronę której skłaniać się zdaje p. minister Thugutt i o czem była już mowa na zjeździe wojewodów. W tym wypadku tacy zastępcy starosty z odpowiednimi uprawnieniami, nie mając innego stałego punktu oparcia poza siedzibą powiatu, mieli za zadanie objeżdżać powiat, tak, aby conajmniej raz na parę miesięcy każda gmina mogła być odwiedzona.

I ta forma zbliżenia władzy dla udogodnienia kontaktu z ludnością (paszporty, zniesienie kar administracyjnych) — będzie ulgą dla mieszkańców „deskami zabitych” miejscowości, jak się to u nas mówi.

Życzyć by należało — aby ta forma z omówień materialnych czempredziej wyjść mogła i rychlej była w życie wprowadzona.

L. Ch.

Teatr Polski

Dziś w środę
po cenach niższych
Damy i huzary.
komedia Al. Fredry.
Początek o g. 8 w.

W czwartek **premiera**
Wielka Księżna i chłopiec hotelowy
komedia Savoir.
Początek o g. 8-ej wiecz.

Teatr Wielki

Dziś poraz trzeci
Karnawał królewski
operetka revue Nelsona
z **W. Kawecką.**
Początek o 8 w.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński w Rydze.

RYGA. W niedzielę wieczorem przybył do Rygi minister spraw zagranicznych Skrzyński. Na dworcu powitali ministra Z. Mejerowicz łotewski minister spraw zagr., sekretarz ministerstwa Albat, poseł z Warszawy Nuksza, b. poseł łotewski w Paryżu Graswald, poseł estoński Sellama z członkami poselstwa, zastępca posła fińskiego Silvauder, poseł polski Ładoś, członek polskiego poselstwa Neuman, pierwszy sekretarz Zaleski, wyżsi urzędnicy łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, generał Gopper i inni.

Minister Skrzyński jako gość ministra Mejerowicza udał się do jego mieszkania, gdzie o godz. 11½ od-

był się bankiet wydany na cześć jego.

W poniedziałek min. Skrzyński składał wizyty prezydentowi państwa Czakste i przewodniczącemu Sejmu Wesmanowi.

O godz. 2-ej odbyło się śniadanie w poselstwie polskim, wieczorem przed wyjazdem delegacji do Tallinu na zaproszenie prezydenta państwa odbyła kolacja się w jego apartamentach.

Zarządzający wydziałem prasowym łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych A. Bilman odznaczony został Krzyżem Komandorskim II-go stopnia orderu „Polonia Restituta”.

Premjer Grabski wygłosi dwa exposé.

WARSZAWA. Premjer Grabski ma wrócić z Zakopanego we czwartek 15 bm. Po przybyciu do Warszawy premjer porozumie się z marszałkiem Sejmu w sprawie ewentualnego wygłoszenia exposé na ple-

num. Według istniejącego projektu premjer Grabski mówiłby w przyszłym tygodniu dwa razy. Raz w komisji budżetowej, jako minister skarbu, drugi raz na plenum, jako szef rządu.

Zamach na 8-godzinny dzień pracy.

WARSZAWA. Na komisji przemysłowo-handlowej, po przyjęciu projektu ustawy dotyczącej przystąpienia Polski do międzynarodowej konwencji metrycznej, rozpoczęto dyskusję nad wnioskiem posła Pączka (PPS), o wyznaczenie zarządu przymusowego dla zakładów starochwicznych.

Dyskusja przyjęła charakter ogólny i zasadniczy, a w jej toku poseł Wierzbicki zgłosił wniosek o zniesienie ośmiogodzinnego dnia pracy w hutach w Kongresówce, aby w ten sposób wyrównać dziesięciogodzinny dzień pracy, wprowadzony na G. Śląsku. Dyskusja będzie kontynuowana i głosowanie nad wnioskiem posła Wierzbickiego zostało wyznaczone na środę przyszłego tygodnia.

Areszty w Tallinie.

TALLIN. Aresztowano tu grupę 8 zamachowców, którzy napadli 1 grudnia na rezerwę policji.

Aresztowani mieszkali w Tallinie; po zamachu wrócili do swych zajęć codziennych.

Wśród aresztowanych znajdują się urzędnicy sowieccy.

Sztab zamachowców znajdował się w prywatnym mieszkaniu pewnego urzędnika bankowego.

Kryzys gabinetowy w Niemczech.

BERLIN. Koła parlamentarne zapewniają, że próby ministra skarbu Luthera utworzenia gabinetu, opartego na większości parlamentarnej spełzły na niczym, wskutek oporu partji centrowych.

Centrum nie chce wejść do gabinetu t. zw. lewej koalicji wejmar-

skiej, gdyż w tym wypadku kierownictwo gabinetu dostałoby się w ręce socjal-demokratów.

Luthera prowadzi obecnie pertraktacje, celem stworzenia gabinetu fachowego.

Organ centrum „Germania” nazywa sytuację obecną, b. poważną.

Kradzież tajnych dokumentów francuskich.

PARYŻ. Dzienniki paryskie opublikowały sensacyjne wiadomości o ciągłych kradzieżach w ministerstwie spraw zagranicznych tajnych doku-

mentów dyplomatycznych, kompromitujących politykę premierów — poprzedników Herriota.

Powódź w Piotrogradzie.

PIOTROGRÓD. Dzienniki podają komunikat dyrekcji obserwatorium, z którego wynika, że niebezpieczeństwo powodzi — wskutek przyboru wody w Newie — b. poważnie zagraża miastu.

Komunikat wyjaśnia, że Piotrogród może uniknąć powodzi w razie zamrznięcia zatoki fińskiej, lecz wskutek łagodnej temperatury liczyć na to nie można.

Wiadomości polityczne.

Narady w Spale nad wojskiem. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dn. 12 b. m. w Spale ministra spraw wojskowych, generała Sikorskiego na audjencji i odbył z nim kilkugodzinną konferencję, na której omawiana były sprawy ministerstwa spraw wojskowych za zadnicze i bieżące, jak sprawa realizacji budżetu armji na rok 1924 i 1925, stan administracji armji, sprawy personalne oraz rozbudowy marynarki wojennej.

12-go b. m. odbyła się w Sejmie narada między p. Marszałkiem Ratajem, ministrem Spraw Wewnętrznych p. Ratajskim oraz przewodniczącym Sejmowej Komisji Administracyjnej pos. Putkiem narada w sprawie ustaw samorządowych.

Na naradzie tej wyjaśniono, że praca nad projektem ustawy o gminie wiejskiej w Komisji jest już na ukończeniu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pragnęło, aby w miastach Małopolski i b. Kongresówki można było już w najbliższej przyszłości przystąpić do wyborów Rad Miejskich. O ile nie byłoby możliwe szybko załatwienie projektu ustawy o samorządzie miejskim rząd przed-

żyłby Sejmowi projekt ustawy tymczasowej, na mocy której mogłyby odbyć się wybory. P. minister Spraw Wewnętrznych zamierza porozumieć się w tej sprawie z Klubami Sejmowymi.

Pos. Putak wyraził opinię, że o ile liczyć się można z szybkim załatwieniem ustawy w samorządzie wiejskim, o tyle sprawa ustawy miejskiej napotka prawdopodobnie na trudności. Wybory do gmin wiejskich na podstawie nowego prawa wyborczego mogłyby się odbyć z końcem czerwca bieżącego roku.

Ustawa o pracownikach domowych. W Komisji Ochrony Pracy dyskutowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o pracownikach domowych.

Przyjęto artykuły, dotyczące praw i obowiązków pracowników domowych, długości wypoczynku, urlopu i wynagrodzenia za pracę dodatkową. Przeredagowanie artykułów, dotyczących przewidzianych projektem rządowym komisji dla spraw pracowników domowych, powierzono subkomisji. Obrady nad projektem rządowym o inspekcji pracy odroczone do dnia dzisiejszego na życzenie ministra pracy.

Właściwe oblicze.

Sprawa band dywersyjnych i głębokich wypadów była już niejednokrotnie komentowana przez prasę zagraniczną, jednak obecnie zaczyna się z chaosu przypuszczeń mniej lub więcej zbliżonych do prawdy—wyłaniać właściwe oblicze. Zagadnienie to nie może być rozpatrywane wyłącznie na płaszczyźnie nieporozumień polsko-rosyjskich, lecz sięga głębiej niżby się mogło zdawać, jest wykładnikiem pewnych poczynań międzynarodowych.

Początków akcji dywersyjnej szukać należy przedewszystkiem w postawieniu sprawy białoruskiej na niezdecydowanym punkcie. Traktat ryski rozdzielił ziemie etnograficzne Białorusi zostawiając cztery miliony Białorusinów po naszej stronie. Ten podział wpłynął na specjalne ukształtowanie się stosunków narodowościowych na naszych Ziemiach Wschodnich — wzbudzając w Białorusinach chęć uzyskania niepodległości — względnie połączenia z ziemiami białoruskimi w jedną całość by z chwilą sprzyjających koniunktur politycznych wyodrębnić się i wyzwolić z pod supremacji obcej. Niezdecydowana, kulejąca po bezdrożach polityka polska na wschodzie — utwierdzała w przekonaniu, że ze strony polskiej nie można żądać rekojmy—by sprawę białoruską postawić na wyznaczanej przez nich płaszczyźnie. Zwrócili się do państw, które z natury rzeczy zostawały z Polską na stopie wojennej, — bądź interesy ich kolidowały z mocarstwem dążeniami silnej Polski — tymi państwami były Czechy i Litwa.

W latach 1921—22 rząd Republiki Czesko-słowackiej, dążył do skoncentrowania u siebie nici polityki białoruskiej — uważając to jako wsparcie dla swej polityki ukraińskiej, dążącej do stworzenia korytarza rosyjsko-czeskiego.

Rok 1923 przyniósł zasadnicze zmiany. Polityka czeska w stosunku do Rosji weszła na nowe tory — zapewniła sobie wpływów w przyszłej Rosji. Nastąpiła rewizja stosunku do sprawy białoruskiej. Znaczniejsza bowiem część etnograficznych obszarów białoruskich leży w granicach Rosji.

W tymże czasie stosunek rządu litewskiego do własnych mniejszości narodowościowych ułożył się zgoła idyllicznie. Do Kowna przerosł się rząd Łastowskiego. Na gruncie litew-

skim nici polityki czeskiej i litewskiej zetknęły się z niemiecką, a że te trzy państwa były silnie zainteresowane w wywołaniu zbrojnego ruchu na naszych ziemiach, zaczęły silnie forsować antypolską agitację, wspieraną przez finansowe konsorcja angielskie. Ponieważ jednak od samego początku interesy litewsko-białoruskie wobec obopólnych pretensji do Wilna zbyt kolidowały—na pierwszy plan wysunięto prowadzenie silnej akcji dywersyjnej. Nadzieje Litwinów pozostały w sferze nadziei, skutkiem czego w końcu 1923 roku rząd litewski przystąpił do zupełnej likwidacji kwestji białoruskiej. Objawiło się to przedewszystkiem wzniesieniu Ministerstwa Białoruskiego. Na dalszy rozwój wypadków i szybsze tempo zupełnego rozwiązania swego stosunku do sprawy białoruskiej—wpłynął fakt sprzedaży prawa eksploatacji puszczy Białowieskiej Anglikom, którzy wpłynęli na miarodajne koła litewskie w kierunku powstrzymania się od akcji dywersyjnej.

Dla Anglików sprawa litewsko-białoruska jest sprawą businessu leśnego. Wystarczy wziąć do ręki jakikolwiek niedzielny dodatek „Daily Mail” by się przekonać o prawdziwości tych słów. Wyszukują się kolumny cyfr, z poza których widać, że John Bull jest zawsze „businessmanem” Litwa po zupełnym prawie wyprzedaniu swego drzewostanu przestała stanowić dla Anglii interes. Rząd Litwy—która, ze względu na swe położenie geograficzne i ekonomiczne sama sobie wystarczyć nie może — zaczął szukać nowego protektora. Stąd nastąpiło skoordynowanie polityki litewskiej z polityką SSSR. Znaczący należy, że ten krok jest jednym z posunięć bolszewickich mających w przededniu konferencji londyńskiej—zagrozić interesom angielskim w środkowo-wschodniej Europie. Był to manewr obliczony na wyznaczenie pożyczki. Dlatego SSSR wyszukuje coraz to nowe objekty do szachowania Anglii, a przedewszystkiem, paraliżowania ekspansji ekonomicznej angielskiej. O ile więc finansjera angielska, to znaczy pewne jej koła zainteresowane są silnie w utrzymaniu spokoju na naszych kresach — o tyle dla SSSR, i Litwy powstał nowy argument do konieczności wywołania zamieszek dywersyj i prowadzenia agitacji wywrotowej.

Z KOWNA.

Litwini o odpowiedzi konferencji Ambasadorów.

KRÓLEWIEC, Naczelny redaktor „Lietuwy” Wygandas zamieszcza artykuł w sprawie noty co do stosunków z Polską, którą przesłała Litwie Konferencja Ambasadorów.

Pisze on między innymi, co następuje: odpowiedź Konferencji jest aktem krzywdzącym i mijającym się ze sprawiedliwością. Dokument ten jest bardziej krzywdzący, że przemawia w imieniu sprzymierzonych, tych, którzy walczyli za prawdę i sprawiedliwość, którym społeczeństwo litewskie zaufało i od których oczekiwało naprawienia krzywdy wileńskiej.

I oto teraz, ci sami sprzymierzeni, używają tych samych argumentów co Warszawa.

Czyż możliwe jest, że ententa do takiego stopnia jest jednomyślna ze stanowiskiem Polaków i zupełnie się już nie liczy z zasadami prawa i sprawiedliwości? Artykuł kończy się słowami: „Oczywiście decyzja ambasadorów, taka lub inna, nie mogłaby zmienić faktycznego położenia, gdyż, jeżeli Polacy nie bali się złamać podpisanego traktatu, aby tylko zająć Wilno, natwmem byłoby sądzić, że teraz, na rozkaz ambasadorów, opuściliby Wilno. Jeżeli nam tak boleśnie jest czytać odpowiedź Konferencji Ambasadorów, to najwięcej dlatego, że ci, którzy sami walczyli za sprawiedliwość, obecnie tę sprawiedliwość depczą, protegując brutalną siłę Polski”.

Zaprzestanie prześladowań partji Radicza.

PRAGA. Belgradzka gazeta „Hrwat” donosi, że zagrzebski senat zaprzestał prześladowań chorwackiej partji

włościańskiej, uważając kroki rządu za bezprawne.

Z TEATRU

Damy i huzary, kom. Al. hr. Fredry.

Uczyniono dobrze, iż wybrano komedię Fredry, który jest nie tylko ojcem komedji polskiej w ogóle, ale od niego i Słowackiego zaczyna się naprawdę wielka epoka nowożytnego teatru polskiego. Powiedział o Fredrze Adam Siedlecki, że zastał on komedię polską drwinianą, a został murowaną. Bohomolec, Zabłocki i Bogusławski, to pierwsze, nieśmiałe jeszcze kroki polskiej komedji.

Fredro to już komedia wielka, godna, by ją postawić obok największych komedjopisarzy świata. Przedewszystkiem jest Fredro wyrazicielem najdoskonalszym polskiego narodowego charakteru. Jak zawsze u Fredry w komedji epoki pierwszej, bohaterami są oficerowie armji polskiej. To zrozumiałe. Przecież Fredro sam, to świetny kapitan sztabowy wojsk napoleońskich, adjutant galopen Napoleona I, kawaler legji honorowej, zdobytej na polu bitwy. Więc nic dziwnego, że stał jego sercem żołnierz najbliższy. A zresztą uważał słusznie, że w tej epoce co naród miał najlepszego, to oddał pod znaki bojowe. Fredro zaś sam po ukończeniu wojen wyjął z ładownicy, w której dotychczas naboje nosił, katarz i pióro i pisał właśnie o tych przemitych, a dzielnych towarzyszach broni.

Komedja samą rządzi niepodziel-

nie figlarny bożek miłości, który razi niechęcią serca najzawziętszych starych kawalerów. Kochają się wszyscy bez pamięci, ale kochają się na wesoło. Pierwiastek komiczny komedji tkwi w intrydze i w charakterystyce osób. Zatarwiali grzesznicy w sterokawalerstwie muszą spędzić czas pewien w towarzystwie niewiast, które znowu o niczem innym nie myślą jak tylko, by okuś wolnych dotychczas huzarów złotymi, okowami małżeństwa. Jedne panie swatają się same, inne drugich. Ale huzary nie dają się, przynajmniej tak jest w początku. Później opór ich słabnie coraz bardziej, jeden po drugim chce schylić szpakowatą czy siwą nawet już głowę pod słodkie jarzmo hymenu. Za przykładem panów idzie również podoficer Grzegorz któremu dawno już osrebrzył szron zimowy głowę.

Ale przecież został jeszcze w jednej bodaj głowie zdrowy rozsądek, gdy we wszystkich innych płonie ogień miłosnych szalów. Oto stary huzar Rembo wytłumaczy Grzesiowi, a więc pośrednio i swoim panom, że te spóźnione zapaly miłosne prowadzą prostą drogą do powiększenia stada rogaczy, a kapelan patrzący, na owe zachody miłosne starych towarzyszy od szachów i kieliszka z przerażeniem, powie dopiero przy końcu sztuki, kiedy łączą węzeł małżeńskim dwoje młodych, że taki związek „uchodzi”, nawet bardzo „uchodzi”.

Ta śmieszność sytuacji i intrygi jest uwielokrotniona przez charakterystykę osób. Dwie trójki, huzary i dwie wdowy łącznie z jedną starą panną, mają swoje indywidualne rysy. Dlatego poeta każe trzem trójkom (huzary, damy, służące) po kolei znajdować się w tej samej sytuacji, aby pokazać jak różnie zachowa się każda z osób danej trójki w tych samych warunkach. Tu leży wielkość poetycka dzieła: po scenie chodzą prawdziwi ludzie, mówią swoim własnym językiem. Rezonerem sztuki jest huzar ze zdrowym rozsądkiem Rembo. Może jest trochę za wymowny. Ale innego wyjścia poeta nie miał. Sztuka drga życiem, wre w niej humor, kipi temperament. Musi też być w stosownie żywy sposób grana.

Komedja nasza winna mieć prawie szalone tempo.

Niepotrzebnie zrobiono zbyt wyrażną farsę w drugim akcie po wystrzale. Przecież Fredro to zbyt wielki pan, przedewszystkiem w komedji, jak zresztą i w życiu, by miał posługiwać się tego rodzaju środkami farsowymi. Pewnie chciał się śmiać i chciał, by się z nim śmieli inni, ale śmiał się zawsze wytwornie. A tej wytworności był wczoraj brak zupełny.

Publiczność nie dopisała, co jest rzeczą nie do pojęcia, zważywszy, że gra się przecież sztukę Fredry. Ale chciejmy wierzyć, że powody tego są postrannej natury (pogoda) nie zaś niezrozumienie dzieła mistrza.

Gdyby było inaczej, byłoby to bardzo, a bardzo smutne.

Gra artystów dość nierówna. Najlepsze typy stworzyli pp. Wołlejko, major burczymucha, i dyr. Rychłowska, doskonała stara panna. P. Rychłowski trochę przesadnie odwozował swego rotmistrza. P. Rzęcki w akcie pierwszym był, jak i p. Wrońska, słaby, później jednak „rozegrał się”. Tu trzeba zaznaczyć, że p. Rzęcki w ostatniej chwili zastąpił chorego kolegę. P. Purzycki nie stworzył właściwego typu dobrotliwego kapłana, takiego, jakim go chciał mieć Fredro i jak się go tradycyjnie gra. Miał jakieś niepotrzebne nerwowe tici głowa, a upadając na sofę, kiedy mu Grześ oświadcza, że się żeni, wykonał jakieś dziwaczne ruchy ciałem, nie harmonizujące zupełnie z charakterem roli. Dobre typy dali pp. Molska, Jasińska, jako siostry majora, herod—baby, gadatliwe jak rozklekotany młyn, Balcerówna, Janowska i Kuszlówna, jako subretki wdzięczne, Hajduga (bardzo dobrze grający, zupełnie po żołniersku) i Detkowski.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić należy, że stroje kobiece były najciszej stylowe, tak, że miło było patrzeć na scenę, która przedstawiała charakterystyczne wnętrza dworku szlacheckiego.

St. S. Kozaryn.

Obecnie zarysowuje się coraz wyraźniej plan obmyślony z szatańską dokładnością i świetnym wniknięciem w psychikę stosunków lokalnych. Tu już nie rozchodzi się o osiągnięcie bliskiego celu. Bolszewicy chcieliby przy tym ogniu upiec dwie pieczenie—zaszachować Anglię zmusić ją do zgody na „dzielenie pożyczki i przez wzbudzenie rewolty białoruskiej—stanać wobec świata jako obrońcy „ucieśnionej” Białorusi. Ten ostatni argument dziś im tylko pozostał wobec rozwiania się świetnych mirażów pożyczkowych.

Rol.

Związek zawodowy robotników rolnych w Wilnie.

Ze związ. zawod. rob. rolnych w Wilnie otrzymujemy, z prośbą o umieszczenie, następujące wyjaśnienie:

Siedziba związku z dniem 1 stycznia została przeniesiona z Domu Robotniczego przy ul. Żeligowskiego na Kijowską ulicę Nr. 19 do lokalu, gdzie mieści się Komitet P. P. S. Jednocześnie został zwolniony ze stanowiska sekretarza p. Bujko, a zarząd złożony z pp. Godwoda i Zasztowta rozwiązany. Wszyscy wymienieni panowie są kierownikami t. zw. „niezależnych socjalistów” drobniowców (olbrzymią większość partii tej stanowią t. zw. „Vereinigte”—żydowska partia robotnicza z zabarwieniem socjalistycznym). To też w swej działalności politycznej i zawodowej za główne swe zadanie uważali widocznie zwalczanie P. P. S. w poszczególnych związkach i komisji okręgowej zw. zawodowych, gdzie p. Godwod jest prezesem, a p.p. Bujko i Zasztowt członkami. W komisji okręgowej wytworzył się tak silny prąd antypopowski, że kom. okr. zaczęła systematycznie się sprzeciwiać dyrektywom kom. centr. związków zaw. w Warszawie. Wbrew nakazowi K. Centr. przyłączenia się w dniu 1 maja do pochodu PPS. Komisja okr. w Wilnie urządziła osobny obchód, również 21 września (dzień „wojny wojnie”) zrobiła to samo wbrew instrukcjom z Warszawy. Widząc, że to im wszystko uchodzi bezkarnie poczuli coraz śmielej. W grudniu 1924 r. p. Bujko zwołuje zjazd delegatów robotników rolnych do Wilna i nawet nie zawiadomił o tem zarządu głównego związku w Warszawie. Na zjazd ów, któremu patronowali p. p. Godwod i Bujko, zjeżdżają 3 posłowie z grupy posła Wojewódzkiego p. p. Balin, Szakun i Hołowacz, z „niezależnej partii chłopskiej”, nowi sojusznicy p.p. „niezależnych drobniowców”. Ale i gospodarze gościnni i goście przerachowali się. Niespodzianie na sali obrad zjawił się członek zarządu głównego zw. zaw. rob. rolnych poseł z P. P. S. p. Niski, objął przewodnictwo i poprowadził obrady rzeczowo. Gdy p.p. Balin, Szakun i Hołowacz, widząc że teren, dla ich popisów politycznych usywa się z pod nóg, zaczęli zakłócać swem zachowaniem się obrady delegatów, zjazd jednogłośnie na wniosek p. posła Niskiego uchwalił wydalenie ich z sali obrad wbrew usiłowaniu p. Bujki. Był to ostatni występ p. Bujki i Godwoda na terenie związku zaw. rob. rolnych. Obecnie sekretarjat objął p. Mizerek.

Sprawozdanie z działalności korpusu ochrony pogranicza.

Na odcinkach wschodniej granicy, objętych z dniem 1 listopada r. ub. przez korpus ochrony pogranicza, w okresie ostatnich 2 ch miesięcy miały miejsce następujące wydarzenia: usiłowań zbrojnego przekroczenia granicy przez bandy dywersyjne od strony sowieckiej w sile od 5 — 30 ludzi było 18, po walkach z naszymi strażami we wszystkich tych wypadkach bandy musiały się cofnąć, zbrojnych usiłowań przejścia na stronę sowiecką po dokonaniu dywer-

syjnych akcji na naszej stronie było 14, zbrojnych napadów na obiekty w rejonach brygad było 15, wypadków uprowadzenia naszych żołnierzy przez strażę pograniczną sowieckie było 6, zabitych i rannych żołnierzy KOP. w walkach z dywersantami było: 2 zabitych i 2 rannych, zaś bandytów i osób cywilnych na granicy zabił żołnierzy KOP. 14, ranili 12; przyłapano bandytów dywersantów i szpiegów 60; pochwyciono trzech żołnierzy sowieckich, którzy przeszli na naszą stronę granicy, aresztowano

podjęrzanych osobników za nielegalne przekroczenie granicy 73, przemytników aresztowano 349, na stronę sowiecką wysiedlono 51 osób, ze strony sowieckiej zatrzymano wysiedlonych przez sowiety osób 37, trzech żołnierzy sowieckich wymieniono za trzech własnych i jednego policjanta; żołnierzy bolszewickich zdezerterowało na naszą stronę 2-ch. Tak według oficjalnej statystyki przedstawia się działalność KOP. od 1 listopada do 1 stycznia.

KRONIKA.

Czwartek
15
Styczeń

Dziś — Pawła Pusteln.
Jutro — Marcelego.

Wschód słońca—g. 7.38
Zachód „ —g. 3.51

MIEJSCOWA.

— **Zeznania do wymiaru podatku dochodowego.** W czwartek, dn. 15 m. b. ubiega termin składania przez właścicieli względnie administratorów domów list lokatorów, co posłuży władzom skarbowym do wymiarzenia podatku dochodowego.

Na listach sporządzonych winno być dokładnie zaznaczone zilu członków składa się rodzina głównego lokatora, gdyż każda osoba pozostająca na utrzymaniu płatnika zmniejsza podatek o 2 punkty.

Za nie złożenie tych zeznań w terminie przewidziane są wysokie kary na właścicieli lub administratorów domu.

— **Magistrat m. Wilna też zabiega o pożyczkę amerykańską.** Większe miasta w Rzeczypospolitej jak Warszawa, Kraków, Łódź, Cześćochowa i inne zawarły już umowy z firmami Stanów Zjednoczonych co do pożyczki amerykańskiej. Magistrat m. Wilna, chcąc również uzyskać taką pożyczkę zwrócił się do Zarządu Związku Miast Polskich z prośbą o nadesłanie dla wzoru odpisów zawartych już umów przez inne miasta.

— **Ofiara pracowników miejskich.** Wielu pracowników miejskich, posiadających obligacje państwowej pożyczki wewnętrznej z 1920 r. ofiarowało te walory na fundusz stypendjalny im. Józefa Piłsudskiego.

Wopec tego magistrat m. Wilna zwrócił się obecnie do urzędu pożyczek państwowych w Warszawie z prośbą o wymianę obligacji tych na pożyczkę konwersyjną.

— **Śrubowanie cen chleba.** W czwartek dn. 15 m. b. o godz. 6 w w lokalu referatu do walki z lichwą i spekulacją w gmachu Delegatury Rządu odbędzie się posiedzenie komisji młynarsko—piekarnianej komitetu obywatelskiego do walki z drożyzną.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa podnoszenia cen pieczywa. Piekarze żądania swe motywują podrożeniem żyta.

Zaznaczyć należy, iż przed dwoma tygodniami ceny chleba były zwiększone o kilka groszy na kilogramie.

— **O godziwym zysku kupców.** Dn. 15 m. b. o godz. 7 ej wiecz. w lokalu Delegatury Rządu odbędzie się posiedzenie komisji bławatno-galanteryjnej komitetu obyw. do walki z drożyzną, celem ustalenia maksymalnego zysku kupców na sprzedawanych towarach.

— **Prace komisji ziemskiej.** Posiedzenie komisji ziemskiej odbędzie się w siedzibie urzędu ziemskiego przy ul. W. Pohulance dn. 15 m. b.

Rozpatrzeniu podlega wiele spraw wobec czego komisja pracować będzie przez dni kilka.

ZE SZKOLNICTWA.

— **Nierozważne zarządzanie.** W tych dniach na podstawie zarządzenia Kuratorium Wil. dyskwalifikowano 12 nauczycieli — żydów, na tej zasadzie, iż są rzekomo komunistami.

W rzeczywistości nauczyciele ci nic wspólnego z polityką nie mają, padli zaś oliarą zarządzeń naszych władz szkolnych, szukających winnych tam, gdzie ich niema.

Wśród wydalonych nauczycieli znajduje się również ogólnia szanowany w naszym mieście nauczyciel p. P., który położył wielkie zasługi na polu szkolnictwa żydowskiego. (z.)

RUCH WYDAWNICZY.

— **Buchalterja Kameralna** dla instytucji Samorządu miejskiego, ułożył Henryk Chankowski, nauczyciel buchalterji i nauk handlowych Warszawa, nakład Kursów Buchalteryjnych H. Chankowskiego, st. r. 108, cena zł. 1.

Jest to pierwszy w języku polskim podręcznik, który podaje w sposób jasny, dla każdego znającego ogólne zasady buchalterji, jak w instytucjach Samorządu Miejskiego rachunkowość prowadzoną być powinna. Podręcznik ten obejmuje: sporządzenie inwentarza czyli spisanie całego stanu majątkowego; sporządzenie budżetu dochodów i wydatków; zaprowadzenie ksiąg rachunkowych; zaksięgowanie wszystkich dochodów i wydatków za m. styczeń; sporządzenie bilansu i kontroli ksiąg za m. styczeń; zaksięgowanie wszystkich dochodów i rozchodów za cały rok (luty—grudzień); bilans i kontrole ksiąg za cały rok i roczne zamknięcie księgi; nadto obejmuje wzory ksiąg głównej i pomocniczych, t. j. dochodów i rozchodów poszczególnych działów.

— **„Przegląd Teatralny i Filmowy”** jest dziś najtańszym pismem, gdyż kosztuje kwartalnie z przesyłką 1 zł. 80 gr.

Tegoroczny numer pierwszy objętości 32 stron druku zawiera kilkanaście fotografii i szereg zajmujących artykułów. Między innymi „Jak szybko zapominamy”, czyli o tem, jak panna Niewiarowska i pan Szczawiński występowali w bolszewickich teatrach plągowających Polskę i jak p. Szczawiński siedział w więzieniu za ordynarną spekulację. Następnie profil artystyczny F. Pichor-Sliwickiej, wywiad z Elną Gistadt, sylwetkę muzyka Al. Wielhorskiego, recenzja teatralna i muzyczne, artykuł członka honorowego Z. A. S. P. Wł. Krogulskiego. Odezwy właścicieli kin, wiadomości z prowincji, wiersz M. Stagińskiej, streszczenie najnowszej produkcji „Forbert Filmu” p. t. „Rywal” z Fertnerem i Gistadt, o Ossandowskim, ankieta, kronikę, oraz powieść nacz. red. L. Brodzińskiego p. t.: „Kobieta-Sfinks” z przedmową nestora dziennikarzy polskich Ludwika Masłowskiego.

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Zamojskiego 21. Konto ckekowe: Warszawa P. K. O. 900. Prenumeratę przyjmuje administracja, wszystkie agencje gazet, oraz urzędy pocztowe.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. „Damy i huzary” najzabawniejsza komedia Al. Fredry, w której nasi artyści tworzą koncert gry, grana dziś będzie w Teatrze Polskim. Ceny najniższe od 75 gt.

Jutro „Damy i huzary” ustępuje miejsca grotesce Savaira. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”, jest to przedziwne wesołe opowiadanie

o dziejach rodziny cesarskiej rosyjskiej, zmuszonej przebywać na emigracji. Drugi akt paryskiego kabaretu będzie przedstawiany z całą ścisłością i prawdą. Role tytułowe grają pp. Grabowska i Wyrwicz, Tłomaczenie Cz. Jankowskiego.

Z operetki. Widowisko revue karnawałowe „Karnawał Królewski” grane będzie w Teatrze Wielkim dziś, jutro i pojutrze. Zasłużone oklaski i owacje zbierają: p. W. Kawecka za czarodziejski śpiew i gwizd, M. Dowmunt i L. Sempolński za grę pełną komizmu i werwy, oraz cały liczny zespół, który stanowi wizerową całość. Zespół baletowy, również jest na wysokości zadania.

Z opery. Zespół opery naszej usilnie przygotowują „Aidę” op. Verdiego.

— **Komunikat Z. A. S. P.** Zarząd Główny Z. A. S. P. w porozumieniu z Dyrekcją Teatrów Wileńskich, niniejszym podaje do wiadomości, że Stanisław Pollak-Zymirski z dn. 15 XII 24. został wykluczony z organizacji Z. A. S. P. oraz przestał być członkiem zespołu Teatru Polskiego w Wilnie.

WOJSKOWA.

— **Książeczki wojskowe.** Rezerwiści roczników 1883—1899, którzy uczynili zadość stawiennictwu do zebrań kontrolnych, a dotychczas książeczek wojskowych nie otrzymali, winni w tym celu wnieść podania do odnośnych P. K. U. o wydanie tychże książeczek.

Prośby te P. K. U. będą traktowały jako prośby o wydanie publikatów i będą załatwiane po uwzględnieniu przez petentów wszystkich formalności związanych z wydaniem publikatów dokumentów wojskowych w myśl odnośnych przepisów.

W razie stwierdzenia, że książeczka wojskowa została odstąpiona przez rezerwistę innej osobie w celu nadużycia, sprawa będzie skierowana do władz administracyjnych, celem przeprowadzenia dochodzeń i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Śmierć dziecka w drodze.** P. Michalina Ulbin, mieszkanka kolonii Podroście, pow. Lidzkiego wiozła swą córeczkę 8 to letnią Jadzię chorą na gruźlicę do szpitala.

Na dworcu osobowym w Wilnie dziewczynka nagle zasnęła i w drodze do szpitala św. Jakóba zmarła. W sprawie tej wdrożono dochodzenie.

— **Złodzieje na poczcie.** Wczoraj znowu padła ofiarą grasujących na poczcie złodziei interesantka.

Załatwiająca interesa na poczcie p. Adela Gąsiorowska, zamieszkała przy ul. Rosa № 35, została okradzona przez niewykrytych „dolinarzy”, którzy wyciągnęli jej z kieszeni 30 zł., 10 rubli złotych i 10 funtów szterlingów.

— **Koń z wozem łupem złodziei.** Wczoraj o godz. 4 m. 30 pp. z rynku na Zarzeczcu nie ujęci złodzieje uprowadzili pozostawionego chwilowo bez opieki konia z wozem, p. Bronisława Kisiela, mieszkająca wsi Dragie, gm. Mickuńskiej. Poškodowany straty oblicza na 400 zł.

Z PROWINCJI.

— **Z kółka rolniczego w Holzmanach, pow. Oszmiański.** W początkach grudnia r. ub. zebranie Kółka Rolniczego „Ziarno” w Holzmanach, wśród szeregu poruszanych spraw, między innymi uchwalono zakupić z własnych funduszy i dla wspólnego użytkowania młocarnię ręczno-maneżową oraz wialnię, by w ten sposób przyjąć z pomocą swym członkom przy omłoceniu zbóż i oczyszczeniu ziarna. Już w połowie grudnia r. ub. wymienione narzędzia zostały sprowadzone i uruchomione. Chodzi o zrozumienie, że drobny rolnik, który sam nie jest w stanie się zdobyć na cenniejsze narzędzia rolnicze, drogą zrzeczenia się i współpomocy dojdzie do możności korzystania z maszyn, przynoszących ogromną korzyść przez ułatwienie w pracy. Wprowadzenie w czyn postanowienie Kółka Rolniczego w Holzmanach zasługuje na uznanie oraz może służyć przykładem dla innych Kółek rolniczych.

— **Z Pracy Spółdzielczo-Handlowej Związku Rolniczego Pols.**

Sp. Roln. i Związku Kótek Roln. z Wil. W m-ku Sołach pow. Oszmiańskiego zorganizowana została Spółdzielnia mleczarska, która już, w połowie grudnia r. ub. otrzymała cały komplet maszyn do wyrobu masła. Został też odremontowany lokal mleczarni, oraz przybył mleczarz specjalista, który po ustawieniu maszyn uruchomi mleczarnię. Dla uświadomienia okolicznych rolników o korzyściach z mleczarni i racjonalnej

hodowli inwentarza, odbyły się w dniach 7—8 i 28—29—30 grudnia r. ub. kursy rolniczo-hodowlane przy Kółku Rolniczym w Sołach, zorganizowane przez Związek Kół Roln. z Wil.

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 4 stycznia r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Szemietowo koło Swira, w pow. Święciańskim.

Z kraju i zagranicy.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wycyfywanie bilonu papierowego.** Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej papierowe bilety zdawkowe poniżej 1 złotego t. j. 1, 2, 5, 10, 20 i 50 groszowe będą wymieniane przez Centralną kasę państwową, kasy skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego do dnia 31 stycznia roku bież.

Po tym terminie bilety zdawkowe powyżej wymienionej wartości do wymiany przyjmowane nie będą.

— **Nadeszły srebrne 1-złotówki.** Wczorajszej nocy nadszedł do Warszawy i przewieziony został pod strażą do skarbcza w mennicy państwowej na Pradze nowy transport monet srebrnych. Transport ten pochodzi z mennicy paryskiej i wybity został ze srebra dostarczonego przez komitet skarbu narodowego. Oprócz monet 2-złotowych nadeszła również pewna ilość srebrnych monet wartości 1 złotego, które niebawem puszczane będą w obieg, zastępując wytłoczone drobne odcinki biletów zdawkowych. Dzięki temu nowemu transportowi monet srebrnych obieg pieniężny zwiększy się niebawem o 10.000.000 złotych.

— **Pożyczki dla osadników.** W związku z rozszerzeniem zakresu działalności Państwowego Banku

Rolnego informują nas, iż w najbliższym czasie instytucja ta obejmie również pomoc kredytową dla osadników cywilnych i wojskowych. Dotychczas akcja ta koncentrowała się w min. reform rolnych. Związkom osadników przyznana została możliwość opinowania podań osób ubiegających się o pożyczki.

— **O pisownię polską w sądownictwie.** Min. Sprawiedliwości wydał następujący okólnik do podległych mu urzędów i instytucji: „Ujednolicenie pisowni języka polskiego we wszystkich urzędach jest niezbędne, szczególnie z powodu ilucznych w tej dziedzinie odrębności dzielnicowych. Przypominam zatem, iż obowiązującą jest pisownia, ustalona przez akademię umiejętności w Krakowie w dniu 9 lutego 1918 r. Zasady tej pisowni zostały zebrane przez Leona Rygięra w podręczniku p. t. „Główne Zasady Pisowni Polskiej”.

— **Tytułowanie w policji.** Komendant Główny Policji w rozkazie Nr. 276 wydał polecenie, aby na przyszłość przełożeni do swych podwładnych używali w policji wyłącznie tytułu „pan” lub zwracali się doń w osobie trzeciej.

— **Kandydat na kata.** Według informacji „Kurjera Czerwonego” do kancelarii sejmowej wpłynęło poda-

nia kandydata na wykonawcę wyroków śmierci przez powieszenie.

Kandydat zastrzega sobie m. inn. tajemnicę nazwiska.

Z ZAGRANICY.

— **Nowy gmach ambasady polskiej w Paryżu.** Przed kilku dniami ambasador Chłapowski podpisał akt kupna nowego gmachu dla ambasady polskiej w Paryżu. Kupna dokonano na warunkach nadzwyczajnych dogodnych.

W nowym gmachu będą mogły się pomieścić wszystkie działy ambasady wraz z wojskową misją zakupów i ianem. Cena nowego gmachu jest stosunkowo bardzo umiarkowana.

— **Srodkowo europejska konferencja kolejowa w Bukareszcie.** W dn. 15 stycznia w Bukareszcie rozpocznie się konferencja kolejowa przy udziale przedstawicieli kolei państwowych: polskich, czesko-słowackich, niemieckich i austriackich. Na porządku dziennym konferencji stoi kwestja uregulowania bezpośredniego ruchu towarowego między wyżej wymienionymi państwami.

— **Losy floty Wrangla.** „Rul” donosi z Paryża: „Z Marsylii donoszą, że dn. 8 b. m. zrana przybyło z Bizerty pięciu delegatów sowieckich. Delegacja do której należą prof. Kryłow i adm. Perens dokonała oględzin floty wrangelskiej w Bizercie. Komisja ta uznała okręty za niezdatne do żeglugi. Okręty mają być przyholowane do jakiegoś portu i tam mogły być poddane remontowi, który będzie bardzo drogi. Możliwe, że rząd sowiecki będzie wolał sprzedać te okręty na łom żelazny”.

— **London w ciemnościach.** Od soboty jest Londyn pogrążony w mgłę, która z każdą godziną się zwiększa. Tak gęstej i czarnej mgły nie pamiętają w Londynie od dziesiątków lat. Grube platy nieprzeniknionej mgły zasnuły ulice i place londyńskie.

Ruch częściowo wstrzymany.

Z sądów.

Epilog tragedji przy ul. Legjonowej. Ś. p. Piwowarczyk popełnił samobójstwo.

W dniu 17 sierpnia r. ub. w domu Nr. 35 przy ul. Legjonowej rozegrała się krwawa tragedia na tle miłosnym.

Z mieszkańca zajmowanego w tym domu przez plutonowego Romana Durskiego rozległ się strzał rewolwerowy, a następnie wezwania o ratunek.

Zaalarmowani mieszkańcy na klatce schodowej spotkali wzburzonego plut. D. którego stan wskazywał, iż wewnątrz rozegrało się jakieś nieszczęście.

Istotnie na łóżku leżała nawpół obnażona młoda kobieta, a wąska struga krwi sącząca się z ranki w okolicach serca, wskazywała, iż miał tu miejsce dramat. Tuż obok ciała dającej słabę oznaki życia rannej leżał rewolwer.

Okazało się iż raną jest Stanisława Piwowarczykowa z którą od kilku lat Durski pozostawał w bliższych stosunkach.

Ranna wkrótce życie zakończyła, nie odzyskawszy przytomności.

Injgowany plut. Durski oświadczył iż Piwowarczyk, korzystając z chwilowej jego nieobecności w pokoju pozabił ją się życia.

Sprawę znacznie komplikował napis uczyniony na piersiach zmarłej ręką Durskiego „Kocham Cię, Twój Roman, s. p. 17. VIII. 1924 r.”, który dowodził mógłby że Durski również nosił się z zamiarem samobójstwa. Temu jednak Durski przeczył kategorycznie.

Plut. Durskiego władze wojskowe postawiły w stan oskarżenia o zbrodnię zabójstwa (art. 453 k. k.) Sprawa znalazła się dn. 12 m. b. na wokedzie tutejszego wojskowego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego majora K. S. Janowskiego. Oskarzenie popierał prokurator K. S. Broniewicz, zaś obronę wznosił m. c. cenias Lityński.

Po wyczerpującym zbadaniu całego szeregu świadków, którzy zgodnie scharakteryzowali stosunki łączące plut. Durskiego z Piwowarczykową oraz ich paroletnie pożycie i po wysłuchaniu wywodów prokuratora zabrał głos adw. Lityński, który, analizując zeznania świadków i przedstawiając historję wypadku, domagał się uniewinnienia oskarżonego.

Sąd podzielił zdanie obrony i plut. Romana Durskiego uniewinnił.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. W. Legiejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

KINO-TEATR „**HELIOS**”
ul. Wileńska 38.

Gigantyczna atrakcja wszechświatowa. Film poległ i miłosierdzia Stwórcy wszechświata. Film w którym dla sztuki, dla piękna, dla ludzkości uczyniono wszystko co było w mocy człowieka. Film realizacja którego kosztowała miljardy. **Uwaga!** Amerykański film X przykazań, sława którego już rozeszła się po całym świecie, nlema nic wspólnego z obraz. „Królowa Niewolników”, w którym ujęte zostały niektóre momenty biblijne. Zjawisko oszałamiające i wstrząsające Kto nie widział tego arcydzieła—ten nic nie widział.

KINO-TEATR „**POLONJA**”
Mickiewicza 22. Dyrekt. G. Slepjan

DZIŚ

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ

Wspaniały fenomenalny film cudów
Całość 2 serie 12 aktów razem. Całe Wilno zachwycone. Spytajcie tych, co byli.

JEDYNY CUDO-FILM ŚWIATA

KINO-TEATR „**Piccadilli**”
Ul. WIELKA 42.

Kino „**STELLA**”
dawn. „Illuzja”. Wielka 30.

B-cia ALSZWANG

Wilno, ul. Wielka 42.

SP. AKC.

Telef. 822.

Od dnia 12 stycznia

WIELKA WYPRZEDAŻ

wszystkich przedmiotów

DZIECIENNYCH

z bardzo wielkim ustępstwem

Kapelusze dzieciinne

Czapki „

Ubrańka „

Sukienki „

Bielizna „

Żakiety „

Swetry „

Garniturki „

Kamizelki „

Pończochy dzieciinne

Skarpetki „

Buciki „

Kalosze „

Fartuchy „

Rękawiczki „

Chustki do nosa „

Bielizna jęgielowska „

i etc. „

Prosimy przekonać się.

„VESTA”

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń

zał. 1873.

Poznań

zał. 1873.

ODDZIAŁ w WILNIE, Jagiellońska 8.

Ubezpieczenia życiowe,
od wypadków, odpowiedzialności
prawnej, auto casco od ognia
i gradu.

D\H. „Karsokosow” ul. Sadowa 6
Telefon 209.

nadszedł duży transport **margaryny** najlepszej jakości. Sprzedaż taniej, niż wszędzie.

Pierwszorządny
krawiec damski
M. KORSAK
ul. Kalwaryjska 7-16
Od 1 stycznia obstelunki są
przyjmowane ze zniżką do
50 proc.

PRACOWNIA
ZĘBÓW sztucznych
L. MINKIERA,
ul. Wileńska 21.

Repartyrantka-Polka
poszukuje pracy do hotelu,
kawiarni, gospodyni w gos-
podarstwie domowym, bony
do dzieci, bileterki do kina
lub teatru. Antokolska Nr.
54 a dla I. R.